16. XI. 2020

Temat: **Ocena kolonializmu zawarta w utworze „Jadro ciemności” Josepha Conrada.**

Cele lekcji.

1. Zapoznanie się z fabułą utworu
2. Charakterystyka Kurtza na podst. wybranych fragmentów „Jądra ciemności”.
3. Ćwiczenie umiejętności redagowania krótkiego tekstu w oparciu o wnioski sformułowane na lekcji.

Wielu czytelników prozy Conrada ma problem narracją w jego utworach. Autor często stosuje inwersję czasową, czyli nie zachowuje chronologii zdarzeń, przestawia ich kolejność. Tak samo jest w opowiadaniu „Jądro ciemności”. Opowieść Marlowa o jego wyprawie do Afryki, czyli początek utworu, to wydarzenie późniejsze niż te, o których mówi.

Warto zapoznać się ze streszczeniem opowiadania, by lepiej zrozumieć jego treść. Propozycji, którą znalazłam w internecie, towarzyszą kadry z filmu z 1993r.

 <https://youtu.be/HLyY4WSPogg>

Zorientowaliście się, że ważną postacią w utworze Conrada jest pracownik spółki handlowej, Kurtz. (*Nie znamy jego imienia)* Na podstawie poniższych fragmentów sformułujemy wnioski dotyczące bohatera.

**Rozmowa pomiędzy dyrektorem Stacji Centralnej, a jego wujem**.

*Czy on tam jest sam? - Tak - odpowiedział dyrektor - odesłał swego pomocnika w dół rzeki z krótkim listem do mnie tej treści: «Niech pan wyprawi stąd tego nieboraka i nie kłopocze się przysyłaniem mi innych w tym samym rodzaju. Wolę być sam niż mieć koło siebie kogoś z ludzi, których pan ma pod ręką». To było przeszło rok temu. Czy może sobie wuj wyobrazić podobną bezczelność! - A od tamtego czasu? - spytał drugi ochrypłym głosem. - Kość słoniowa - żachnął się siostrzeniec - całe mnóstwo kości słoniowej w najlepszym gatunku; to wprost nieznośne... wszystko od niego”*.

**Słowa Rosjanina dotyczące Kurtza**

*Oświadczył, że mnie zastrzeli, jeśli mu tych kłów nie dam i nie wyniosę się potem z kraju; że mnie zastrzeli, bo może to zrobić i ma na to ochotę, i nic go na świecie nie powstrzyma od zabicia, kogo mu się żywnie podoba*

*Mówię panu - zawołał - że ten człowiek wzbogacił mi duszę!”*

**Treść notatki napisanej przez Kurtza**.

Żadne praktyczne wskazówki nie przerywały magicznego toku zdań, chyba że uznamy za rozwinięcie metody coś w rodzaju notatki przy końcu ostatniej strony, notatki nagryzmolonej niepewną ręką widać znacznie później. Była bardzo prosta, i u końca tego wzruszającego wezwania do wszelkich altruistycznych uczuć gorzała, jaśniejąca i przeraźliwa, jak błyskawica wśród pogodnego nieba: «Wytępić *te wszystkie bestie!»”*.

**Opinie Marlowa o Kurtzu**

 *„Wszystko należało do niego - ale to drobnostka. Trzeba było przede wszystkim ustalić, do kogo on należał, ile ciemnych potęg uważało go za swoją własność. Skóra cierpła na człowieku, kiedy się o tym myślało. Nie można sobie było tego wyobrazić - i nawet było lepiej nie zastanawiać się nad tym. Kurtz zajął wysokie miejsce wśród szatanów tego kraju - mówię to dosłownie. Nie możecie tego zrozumieć! I cóż dziwnego*

„. . *W rzeczywistości zwróciłem się myślą do dziczy, a nie do pana Kurtza, który - nie miałem zamiaru temu przeczyć - był już niejako pogrzebany. I wydało mi się przez chwilę, jakbym też leżał w obszernym grobie, pełnym niewypowiedzianych tajemnic. Czułem nieznośny ciężar uciskający mi piersi, zapach wilgotnej ziemi, niewidzialną obecność zwycięskiego zepsucia, mrok nieprzeniknionej nocy...”*

„*Miał władzę pociągania za sobą dusz – przez czar czy też grozę – w straszliwy, szatański taniec na własną cześć”.*

 **Marlow o przytłaczającym ciężarze, który czuł, gdy niósł Kurtza**. *„Usiłowałem rozproszyć czar - ciężki, niemy czar dziczy - który zdawał się przyciągać Kurtza do bezlitosnej piersi, budząc w nim zapomniane i brutalne instynkty, pojąc go wspomnieniami zaspokojonych, potwornych namiętności. Byłem przekonany, że to go jedynie gnało ku skrajowi lasu, ku puszczy, w stronę blasku ognisk, dudnienia bębnów, niesamowitych zaklęć; tylko to znęciło jego pozbawioną hamulców duszę poza granice dozwolonych dążeń”*.

**Ostatnie słowa Kurtza przed śmiercią**

 *„Zgroza! Zgroza!”*. .

**Wnioski…..**